GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 122. — W Poniedziałek dnia 29. Maja 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 25. Maja.

J. K. M. W. Xiążę dziedziczny i JJ. Dostojności Xiężna Ludwika i Xiążę Wilhelm Mecklenburg-Schwerin przybyli tu z Ludwigslust i zajęli pokoje na przyjęcie ich na zamku krolewskim przygotowane.

Z dnia 26. Maja.

J. K. M. Xiążę Fryderyk Wirtenberski udał się z tąd do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 23 Maja.

W dniu 18. (30) b. m., zaczynając o godzinie 10. z rana, odbędzie się w Banku, w obecności Kommissyi Umorzenia długu krajowego, tudzież delegowanych od Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, jako też domów handlowych S. A. Fraenkel i Józef Epstein, włożenie do koła numerów Seryj obligacyj cząstkowych z pożyczki 150,000,000. Samo zaś losowanie seryj nastąpi w dniu 20. Maja (1. Czerwca) r. b., o godzinie 10. z rana, w temże samem miejscu.

Wyszedł 14 poszyt „Muzeum Domowego, w którym znajdują się artykuły: Zgromadzenie XX. Miechowitów (na czele rycina wyobrażająca klasztor XX. Miechowitów w Miechowie); Pamiętniki Xięcia Raguzy (Marszałka Marmont); Wiadomość o wyjściu w Wilnie Biruty; Powiastka Samowar; Bernardin de St. Pierre.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 3. (15). Maja.

Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu.

Dnia 15. Kwietnia. Srawujący obow. Cywilnego Gubernatora Permskiego Rzeczyw. Radzca Stanu Siełastiennik uwolniony zostaje od służby. — Cywilny Gubernator Archangelski, Rzeczyw. Radzca Stanu Ogarew, mianowany Permskim Cywilnym Gubernatorem.

Dnia 17. tegoż m. Zostają mianowani: gubernialny Władimirski Marszałek Szlachty Radzca Tajny Akinsow, Senatorem; Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Rossyjski przy Dworze Xiężny Parmy, Placencyi i Guastalli, Rzeczyw. Radzca Stanu Obresków, Radzcą Tajnym; — Radzcy Stanu: Dyrektor Kancelaryi Ministerstwa Dworu Cesarskiego, Panajew, Radzca Poseł. Rossyjsk. w Paryżu, hr., Paweł Medem i dający lekcye literatury Rossyjskiéj J. C. W. W. Xięciu Następcy Tronu, Pletniew, Rzeczywistemi Radzcami Stanu; zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicz. Radzca honorowy hrabia Michał Chreptowicz, Assesorem Kollegialnym.

Oto jest dosłowne brzmienie Ukazu J. C. Mości z d. 20. Marca b. r. danego do Rady Państwa: „Ustanowionemu w składzie Rady Państwa Departamentowi do interesów Królestwa Polskiego, w Prawidłach zatwierdzonych przez nas 27. Listopada 1832 roku, wskazany został oddzielny do przewodu tychże interesów porządek, a to w sposobie tymczasowego środka, z powodu, iż w tym czasie nie było pewnéj wiadomości o wielości i zakresie zatrudnień, jakie mogły temu Departamentowi przypaść. Teraz, po czteroletniém doświadczeniu, które wskazało niezbędne w pomienionych Prawidłach zmiany, rozkazujemy: 1) Interesa i urzędników Departamentu do spraw Królestwa Polskiego, podciągnąć pod ogólne urządzenie innych Rady Państwa Departamentów, poddając to oboje, na téjże zasadzie, pod wpływ i dozor Sekretarza Państwa, w obrębie, prawem dla obowiązków jego zakreślonym. — 2) Do ogólnego Zgromadzenia Rady Państwa, z liczby interesów w Departamencie roztrząsanych, wnosić, jak przedtém, te tylko, o których dane przez nas będą szczególne w tym względzie rozkazy, w innych zaś przedstawiać nam żurnały Departamentu w oryginale. — 3) W podpisywaniu przedstawianych nam przez ten Departament na zatwierdzenie projektów praw, trzymać się porządku, ustanowionego rozkazem naszym, oznajmionym Radzie Państwa w d. 3. Marca 1836 roku. Następnie, moc Prawideł 27. Grudnia 1832 roku, we wszystkiém co się z ogólną organizacyą Rady Państwa nie zgadza, zostaje zniesioną.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Maja.

Wczoraj udał się Król w towarzystwie swoich adjutantów i Generała Pajola do Wersalu, gdzie tameczne muzeum obejrzał. Na dziedzińcu zamkowym oczekiwali na przybycie N. Pana wychowańcy szkoły wojskowéj w St. Cyr. Król odbył ich przegląd i na znak swego zadowolnienia przyobiecał im chorągiew, o którą już od dawna prosili. Obietnicę tę przyjęto z hucznemi okrzykami: Niech żyje Król! Następnie oprowadzał ich N. Pan sam po muzeum i zwracał z największą uprzejmością ich uwagę na pojedyńcze przedmioty. Nareszcie zaprowadził ich jeszcze Król do sali teatralnéj, gdzie czyniono doświadczenia nowego sposobu oświecenia. Wieczorem wrócił Król do Paryża.

W Izbie Deputowanych przeczytał dziś naprzód Prezes pismo Marszałka Clauzela, w którém tenże o uwolnienie siebie na czas niejaki od urzędowania prosi, gdy raz ciało jego, nadwątlone uciążliwemi wyprawami w Afryce, odpoczynku potrzebuje, a drugi raz także jego prywatne interessa, zaniedbane przez dwa lata, dłuższéj jego obecności w pośród rodziny wymagają. Przychylono się do tego bezwarunkowo. — Następnie rozpoczęto obrady nad budżetem na rok 1838. Pan Audry de Puyraveau zagaił je mową, w któréj wyrzuca rządowi, że nie spełnił obietnic rewolucyi lipcowéj. Zamiast zajmowania się zmianami, połączył się z rządami absolutnemi i zaprzyjaźnione narody poświęcił. W tymże samym duchu ułożono prawa, wydane pod względem wewnętrznéj administracyi, a prawo o wyborach, municypalne, o druku i oświecie publicznéj dostatecznie dowodzą, jak dalece się nie poznano na prawach ludu. Pan Maret de Bort zastanawiał się szczególniéj nad finansowém położeniem kraju, i wystawiał je w nader korzystném świetle. Jeżeli mnie co niepokoi, dodał, to zapewne tak rozliczne teraz przedsiębierstwa w celu zakładania kolei żelaznych, o ile tylko spekulacye giełdowe do tego wpływają. Ci, którzy za takowe koleje najmniéj żądają, nie czynią tego, aby swój dowcip i kapitały wielkiemu poświęcić przedsięwzięciu, ale tylko aby niewydanemi jeszcze akcyami na giełdzie frymarczyć i może już w pierwszych 24ch godzinach ze swojéj przemysłowości korzyść odnosić. Ponieważ być nie może, aby się nie jeden okropnie w rachubie takowéj nie pomylił i aby mędrsi głupich nie wydrwili, przeto już naprzód przewidzieć można wielkie straty, a w skutek tychże może także wielkie przesilenia handlowe. Toto właśnie, czego się obawiam, i na co uwagę Izby zwrócić chciałem. Pan Salverte wynurzył z swéj strony swoje zadziwienie, że przy teraźniejszym pomyślnym stanie interessów skarbowych nie myślą bynajmniéj o zmniejszeniu podatków. Pan Petou żądał, aby jak największą oszczędność zaprowadzono, ponieważ to jest jedynym środkiem do zmniejszenia ciężkich podatków, jakie krajowi ciążą. Pan Chapuis-Montlaville wniósł z tego powodu, aby pod względem organizacyi armii naśladowano przykład Pruss, bo tym sposobem zmniejszyłyby się mocno wydatki na wojsko stojące. Drugie oszczędzenie obiecywał sobie z redukcyi renty, która zapewne w przyszłym roku nastąpi. Pan Duchesne chciał, aby rząd nadal tyle budżetów przekładał, ile jest Ministerstw. Po uskarżaniu się jeszcze Pana Auguisa na marnotrawstwo w administracyi krajowéj zakończono ogólne obrady. Jutro zajmować się będzie Izba etatem Ministra sprawiedliwości.

Potwierdza się ułaskawienie uwięzionych gwardzistów narodowych. W dzisiejszym

Monitorze czytamy: Na prośbę Marszałka Lobau, naczelnego wodza gwardyi narodowéj departamentu Sekwany, zniosł Król wszystkie kary ustanowione za wykroczenie przeciw karności przed dn. 16. Maja b. r. Krol rozkazał, aby zniesienie kary do całéj gwardyi narodowéj w calém królestwie zastósowano.

Czytamy w Dzienniku sporów: Po ostatniém przez Barona Meera, Generał-Kapitana Katalonii, odniesioném zwycięzkwie pod Solsoną nastąpiła niestety na jednym punkcie prowincyi znaczna klęska. Podczas gdy Baron Meer posuwał się z Barcelony do Solsony, którą wojsko karolistowskiego Szefa Tristaniego było obsadziło, miał Brygadyer Niubo z Lerydy w tymże samym kierunku postępować naprzód. Tristany wyparowany przez natarcie Barona Meera z Solsony, cofnął się spiesznie w 6 — 7000 ludzi przez dolinę Segre, gdy mu nagle zmienne szczęście wojenne podało sposobność oddania odwetu wojsku konstytucyjnemu. Uwiadomiony przez szpiegow o stanowisku i sile Brygadyera Niuby, napada nań Tristany nagle, otacza go i wojsko jego prawie do szczętu znosi. Sam Niubo poległ na pobojowisku. Był on jednym z najczynniejszych i najnieustraszeńszych Generałow Krolowéj w Katalonii. Obok niego poległ adjutant jego i 26 oficerów, jako téż większa część żołnierzy, ktorzy wystrzelawszy wszystkie naboje, nadaremnie kusili się o utorowanie sobie drogi z bagnetem w ręku.

Na onegdájszem posiedzeniu przedstawił Minister skarbu projekt do prawa o dodatek $3\frac{1}{2}$ milionów frankow do tegorocznego budżetu. Poczem zajmowała się Izba prawem o soli, które nie przedstawia żadnego dla obcych interesu.

Gazette de France mówi: „Już zbliża się do swojego końca system tak troskliwie przez ostatnie lat 7 strzeżony. Panowie Molé i Montalivet chwycili się ostatniego środka, ktory nie dopuści powrotu ich poprzednikom, albowiem tym tylko sposobem pognębiamy dyplomatyków, kiedy łączymy się do wyobrażeń, zostających w zupełnéj sprzeczności z ich wyobrażeniami. Tak Pan Martignac zagrodził powrót Panu Villéle, gdy przeciwnym systematem uwikłał Krola. Z rządow Pana Guizot już nic nie zostało nad wrześniowe prawa.“

Dnia 29. Kwietnia wysłano z Saragossy do wojska połnocnego 50,000 arobow (16 000 cetnarów) mąki, 4 000 fanegów (blizko 1,000 korcy) jęczmienia, 15 000 arobów słomy i 40,000 par trzewików. Drugi taki transpot będzie niebawnie posłany.

Mówią że Król 21. b. m. odbędzie obroty ze wszystkiemi pułkami pierwszéj dywizyi. Poczém wojska mają w pobliskości stolicy stanąć obozem, i rozejdą się dopiero po zakończonym obrzędzie ślubnym Xięcia Orleanu.

Rozporządzeniem królewskiem z dnia 6. b. m. Pan Bresson, Poseł nadzwyczajny, upoważniony pełnomocnik przy dworze Pruskim, mianowany został Parem Francyi.

Hrabia Sebastiani, francuzki Poseł w Londynie, dziś opuścił Paryż, udając się w miejsce swojego urzędowania.

Dziś przybył do Paryża Baron Hügel, mający w nieobecności Hrabiego Appony pełnić obowiązki austryackiego Posła.

Komitet kierujący subskrypcyą narodową dla Pana Laffitte zawiadamia, że taż wraz z procentami 445,176 fr. wyniosła, co ma być na korzyść Laffitta obrócone i przezco tenże, łącznie z pomyślnym skutkiem swojéj likwidacyi, będzie w stanie, sobie i familii swojéj utrzymać swój palac, z którego niegdyś rewolucyą lipcową kierowano. Na przyczołku pałacu ma być teraz przybita tablica z napisem: „28. *Juillet* 1830. *A Jacques Laffitte la subscription nationale.* — National donosi, że dom J. Laffitte znowu swoje interessa bankierskie rozpocznie.

Z dnia 18. Maja.

Monitor dzisiejszy ogłasza ostatnie z Bajonne nadeszłe depesze. (Zgadzają się zupełnie z podanémi w ostatnim numerze (121.) Gaz. Poznańsk. wiadomościami.)

Dzisiaj nadeszła tu drogą telegraficzną wiadomość o zajęciu Irunu d. 17. (a zatém wczoraj) w południe o téj godzinie. Miasto złupiono a 200 żołnierzy załogi w pień wycięto. Rząd miał też już otrzymać doniesienie o zdobyciu Fuentarabii. O zamiarach Don Sebastiana nie mamy dotychczas pewnych wiadomości.

Nadesłany tu z Bajonny z dn. 13. Maja list prywatny zamyka o zajęciu Hernani przez Krystynistów następujące doniesienie: „Generał Espartero zawiadomiony, że Infant Don Sebastian na czele batalionu do doliny Bastan naprzeciw Generałowi Iribaren wyruszył, udał się natychmiast w pochod i stanął dn. 12. niespodzianie przed bramami Hernani. Załoga karolistowska broniła się przez kilka godzin z podziwienia godną walecznością; ale gdy dłużéj oporu stawiać nie mogła, opuściwszy miasto w góry się cofnęła, zostawiwszy przeszło 600 jeńców, 50 do 60 zabitych, przeszło 30(?) dział i mnostwo zapasow i amunicyi. D. 12. wszedł Espartero do Hernani.“

W Commerce czytamy: „Słychać, iż rząd otrzymał wiadomość, że legion portugalski w Hiszpanii północnéj Salvatierrę opanował i że zwycięztwo to Infanta zniewoliło do uczy-

nienia ruchu, celem zasłonienia Estelli. Niezastanawiając się dłużéj nad tą nowiną, uważamy tylko, że armia Królowéj po zajęciu Hernani, Irunu i linii pod Arlaban całą Guipuzkoę, gdzie od dwóch lat Karoliści panowali, pod moc swoję zagarnęła. Wszakże obawiać się trzeba, żeby podczas kiedy Infant Don Sebastian na wschodzie działa, wyprawa karolistowska na zachodzie przez Ebro nie przeszła."

Z dnia 19. Maja.

Pod względem uroczystości przy sposobności zaślubienia Xięcia Orleańskiego nastąpić mających, uważa Dziennik sporów: „Z summy przez radę municypalną miasta Paryża uchwalonéj, biura dobroczynności odbiorą 38,000 fr.; 12,000 fr. przeznaczono na przyodzianie ubogich dzieci; 20,000 frank. na korzyść szkółek elementarnych a 60,000 frank. dla podzielenia pomiędzy stowarzyszenia robotników, które się dla zobopólnego wsparcia zawiązały. — Festyn na ratuszu, dany będzie w pierwszéj połowie Czerwca. Wielką salę gmachu tego zamienią w ogród, w którym wodotryski wodę wyrzucać będą; Xiężna ujrzy się w Paryżu przeniesioną do okolicy, drogiéj dla niéj przez słodkie pierwszéj młodości wspomnienia. Rozrywki publiczne mają być nadzwyczaj okazałe. Na ognie sztuczne przeznaczono 40,000 frank. Na polu Marsowém 10,000 żołnierzy wojska liniowego przy świetle płomieni bengalskich twierdzę w środku placu wystawioną zdobywać będzie. Artylerya trudni się przysposobieniami do téj reprezentacyi."

W pewnéj gazecie tutejszéj czytamy: „Sądzimy, że z pewnością donieść możemy, iż jest zamiarem ministrów, ku końcowi Sierpnia Izbę rozwiązać, zaś nową Izbę na d. 1. Grud. r. b. zwołać. Ministrowie niechcą wprawdzie dotychczas wyznać, iż taki powzięli zamiar, ale zdaje się wszelako, że to istotnie postanowiono."

Niejaki Husson, który skutkiem amnestyi przed kilku dniami wolność swoję odzyskał, wczoraj stósownie do rozkazu prefekta policyi przyaresztowany został. Przyczyna tego dotąd tajemnicą.

W Bon Sens czytamy: „General Bugeaud doniósł podobno Ministrowi wojny, że uczynione nierozmyślnie przez Generała Damrémont Abdel-Kaderowi przedłożenia wszelką nadzieję ugody z Emirem zniweczyły, kiedy tenże obecnie zbyt wielkie czyni roszczenia. General Bugeaud mimo rozkazu Generalnego Gubernatora, wyprawę wojenną jednak chce rozpocząć."

Koniec depeszy telegraficznéj z Bajonny z d. 17. (patrz Nr. 121. str. 669. pisma naszego) brzmi w sposób następujący: „Tylko około 30 jeńców sprowadzono do cytadelli Behobia. Dwa statki parowe, 8 trynkadurów i jedna goeletta stoją przed Fuentarabią i rozpoczynają ogień swój przeciw temu miastu."

Monitor ogłasza dzisiaj jeszcze następujące depesze telegraficzne: „Bajonne, dn. 17. Maja, o 10½ wieczorem. Irun zdobyto dzisiaj w południe o 1éj godzinie. W chwili, gdy reduta kapitulowała, Pułkownik Arbuthnot przez *coup de main* wtargnął do miasta, rozkazawszy bramę za pomocą petardy w powietrze wysadzić. Opór trwał ciągle, lubo nadaremnie; miasto złupiono. 400 jeńców strzegli z szablą w ręku oficerowie angielscy na ratuszu, ale 200 w pień wycięto. Ewans wszelkiego dokładał starania aby rzezi téj tamę położyć; postąpił sobie szlachetnie i pięknie. Krystyniści mają 150 ranionych, z których 40 na naszém terrytoryum umieszczono. Wojsko lądowe uderzy teraz na Fuentarabią, zewsząd już opasaną." — „Bajonne, dnia 18go Maja, o 3ciéj z południa. Fuentarabia bez oporu o godz. 12. poddała się. Załoga składała się z 300 żołnierzy i uzbrojonych wieśniaków."

Dzisiaj po południu odebraliśmy tu nareszcie drogą telegraficzną wiadomość o Infancie Don Sebastian. Przeprawił się dnia 18. pod Echarry przez Argę, udając się do Aragonii. Korpus jego liczy około 20 batalionów i 10 szwadronów. Przyjdzie teraz zapewne do bitwy między tym korpusem i wojskiem Generała Irribaren.

Piszą z Bajonny z dn. 15. Maja: „Karoliści rozsiewają pogłoskę, że cofnięcie się Infanta Don Sebastian w styczności z poruszeniem Cabrery; wszakże nierówniéj podobniejszą do prawdy, iż walki stanowczéj z przemagającémi siłami nieprzyjaciela uniknąć chciał. Siły zbrojne Infanta składają się z 14 — 15 000 piechoty, 1000 jazdy i 6 dział, z którémi do Lodozy się zwrócił. Espartero miał dać rozkaz, aby kilka batalionów w San Sebastianie czémprędzéj na okręty wsadzono, które z Castro i Santanderu wyprawie Infanta opór stawiać mają."

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Maja.

Ponieważ liberalne dzienniki ciągle gazecie Times nietolerancyą w sprawach religijnych zarzucają, przeto gazeta ta w dzisiejszym swym numerze zbija zarzuty takowe oświadczeniem, że nie powstaje ona ani téż walczy przeciw wierze katolickiéj, lecz tylko przeciw polityce świeckiéj kościoła rzymskiego i prze-

ciw ubieganiu się duchowieństwa katolickiego za dobrami doczesnemi i władzą świecką. W tym względzie, powiada wspominany dziennik, rozprawia o papizmie i upatruje w nim największe nieszczęście dla wolności obywatelskiéj, dobrego rządu, równych praw, bezstronnéj sprawiedliwości i czystéj moralności Irlandyi.

Z Nowego-Yorku nadeszły tu gazety aż do d. 26. Kwietnia. Wiadomość, że bank angielski chce dopomódz amerykańskim domom handlowym i upoważnił bank Stanów Zjednoczonych do wystawienia nań wexli na 2 mil. funtów szterlingów z warunkiem, że połowa téj summy, gdy wypłata wexli nastąpi, w gotowiźnie ma być zwrócona, wydała pomyślny skutek w Nowym-Yorku, dokąd d. 24. nadeszła. Kupcy tameczni chcieli znowu odbyć dnia 26. w loży wolno mularskiéj posiedzenie w celu naradzenia się nad przyczynami potrzeby i środkami wiodącemi do ulżenia téjże. W Nowym-Orleanie piąta część dyrektorów banku swoje wypłaty zawiesiła i dla tego kupcy od banków żadnéj pomocy spodziewać się nie mogli. Długi Nowego-Orleanu podają na 200 milionów dolarów; co z tego wyniknie, niewiadomo. Wszyscy w owém mieście rozpaczają i na widnokręgu handlowym ani promyk nadziei dotąd nie zabłysnął.

Morning-Post oznajmiła była, iż statek parowy angielski „Phoenix" zatopił jeden okręt hiszpański, wziąwszy osadę jego za karolistow, z powodu iż nie odpowiedzieli mu na dawane znaki, i zapytywała, jakie prawo miałyby okręty angielskie strzelać nawet do statków karolistowskich, kiedy blokada brzegów Kantabryi została zdjętą. Morning-Chronicle prostuje z tego powodu wspomnianą wiadomość w ten sposób, iż, na prośbę handlarzy Bilbao, którzy użalali się mocno na rabunki popełniane przez zbrojne statki powstańców, Lord John Hay wydał okrętom marynarki angielskiéj rozkaz iżby okrętom kupieckim będącym własnością kupców angielskich lub poddanych Królowy hiszpańskiéj, którzy zostali jéj wiernymi, dawały wszelką pomoc i opiekę. Skutkiem tego, statek „Phoenix," w d. 18. z. m. chciał odciąć od brzegu, jednę hiszpańskę trincadurę, która zamierzała zawinąć pomiędzy Bermeo i Machichaco; ale trincadura przepłynęła pomimo to pod samym masztem przodowym „Phoenix, i uderzyła się o niego tak mocno, iż się przewróciła. Dowodzący nią porucznik, z dwóma ludźmi okrętowymi, zginął. Reszta osady, wynosząca do 22 ludzi, została na szalupach statku parowego uratowaną, i wtedy dopiero okazało się iż owa trincadura była łodzią kanonierską Królowy, i że zginęła jedynie przez winę swojego dowódzcy.

Z dnia 19. Maja.

Jakie znaczenie wypadkom wyborów tu przypisują, wynika z odezwy Pana Hume, który na obiedzie jednym klęskę Pana Leader w Westminster (gdzie jak wiadomo Sir F. Burdetta obrano) nieszczęściem dla narodu nazywa, które w gabinecie Cesarza rossyjskiego wielką sprawi radość.

(*Z gazety Vossa.*) — Komitet wychodzców polskich, na czele którego stoi Generał Dwernicki, do mieszkańców Edinburga za czynny ich udział w wspomaganiu wychodzców polskich, dziękczynne wydał pismo.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 21. Kwietnia.

(*Gaz. powsz.*) — Na onegdajszém posiedzeniu Kortezów wzięto pod rozwagę nie jednę rzecz, wyjaśniającą położenie kraju. Deputowany Fejo, podający petycyą o wyjaśnienie zamordowania niedawno temu 8 jeńców przez oddział strzelców w obwodzie Guarda, opowiadał, że oficer oddziału tego, nie trzymając się żadnych rozkazów, samowolnie uchwycił 8 osób, podanych za łotrów, i takowe rozstrzelać kazał, czczce tylko zdając tłumaczenie, że się obawiał, aby ich nie uwolniono. Jednego z tych nieszczęśliwych własna żona oskarżyła, i li tylko na mocy tego rozstrzelano go. Innego rozstrzelanego człowieka córkę uprowadził z sobą, a po kilku dniach dał ją drugiemu oficerowi, który przybył do niego z powinszowaniem tak pomyślnego skutku wyprawy. Nie wiadomo, co się z tą panną stało. Nadto oficer ten zabrał z domów ujętych osób wiele kosztownych rzeczy, nie uwiadomiwszy o tém wyższéj władzy. Fonte Arcada żądał wysłania Kommissarzy dla zbadania téj rzeczy. V. Bobeda był przeciwny temu, poczytując to za obrazę władz cywilnych i wojskowych. Leonel powiedział, że nierząd takowy już od 1828 roku panuje, i dłużéj jeszcze potrwa, jeżeli sprężystych do zapobieżenia temu nie użyją środków. Fortunato oświadczył, że wojsko w téj mierze od niejakiego czasu wszelkie przekroczyło granice. Macario Castro twierdził, że mimo powyższego wypadku, wojsko jest karne i porządek dobry utrzymuje. Jeżeli zaś są nadużycia, winuje o to sądy wojskowe i cywilne, które są zanadto powolne i dla tego żołnierz zbrodniarza życia pozbawia, żeby go znowu wolnością nie obdarzono. Okazuje się z tego, że władze są bezsilne, a Pan Minister niech oświadczy, czy istniejące prawa podobnym bezprawiom tamę położyć zdołają. Wniosł potém o urządzenie gwardyi municypalnéj po prowincyach. — Minister spraw we

wnętrznych odrzekł na to, że rządowi zbywa na władzy fizycznéj i nie może temu zaradzić, gdy większa część wojska w Hiszpanii zostaje. Dla tego także urzędnicy nie mogą być za nieład do odpowiedzialności pociągnieni. Przypisywał zaś to wszystko smutnemu położeniu kraju. — J. Victorino przeczytał jeszcze prośbę mieszkańców z Serre da Estrella, aby im po zaszłych tam okrucieństwach pomocy udzielono. Biedny ludu, zawołał mówca, do kogo się udajesz po pomoc? Każdy ci dopomódz pragnie, a opłakany stan trwa ciągle, i cóż tego przyczyną? (prawa! wołano z wielu stron). Cabral rzekł, nie prawa, ale wykonawcy tychże. Minister oświadczył wprawdzie, że wyroki zaraz spełniają, a przecież więzienia są przepełnione. Minister oświadczył także, że karę śmierci poczytuje za nieuchronną, aby porządek przywrócić, a przecież nie daje tego dowodów. (Bo nie ma na to pieniędzy, przerwał mu Minister spraw wewnętrznych). Mówca rzekł: Nie wiem, co po pieniądzach, aby kogo na szubienicy powiesić. Minister sprawiedliwości przypisywał także całą tę rzecz powszechnéj biedzie, powiedział, że przed kilku dniami 62 zbrodniarzy do Afryki wysłano, i oświadczył, że kara śmierci niedługo zaprowadzona zostanie. — Takowe zeznania Ministrów dokładniéj rzecz całą wyjaśniają, niż wszelkie rozprawy ludu i uwagi dzienników opozycyjnych.

W czasie odchodu poczty rozeszła się pogłoska, że rząd zawarł istotnie w Anglii pożyczkę 2 milionów funt. szterl. po 49 prC. summa ta ma być zahypotekowana na wyspie Madeira na 12 lat. Tym sposobem rząd tylko milion funt. szterl. dostanie; a ponieważ deficit daleko jest większy, więc mu to nie wiele pomoże.

N i e m c y.

Z Wejmaru, dnia 19. Maja.

Xiężniczka Helena Meklenburgska, oblubienica Xięcia Orleańskiego, bawiła przed kilku laty przez dość długi czas w Jenie z swoją macochą, owdowiałą Wielką Xiężną, do któréj mocno była przywiązana; pielęgnowała ona ją wtedy bardzo troskliwie, gdy ta ciężką złożona chorobą długo tamże pomocy lekarskiéj Dr. Starka używała. Xiężniczka korzystała z pozostałych jéj wolnych chwil tak wybornie, iż wzorowo swój umysł i serce pięknemi wiadomościami zbogaciła. Przez swoję dobroć serca i uprzejmość, jako też przez niezmordowaną dobroczynność, na którą większą część swoich dochodów poświęcała, zjednała sobie w Jenie — nie wiedząc nawet w swojéj prostocie o tém — powszechną miłość i szacunek, tak dalece, że ją nareszcie — mówiąc bez przesady — jako świętą czczono. Częsta jéj obecność w Wejmarze, uprzejma skromność, z jaką tu występowała, jako też pobożność i wesołość malująca się w całéj jéj postawie, zjednały jéj i tu wkrótce serca wszystkich, i każdy Wejmarczyk zawsze ją liczy, jako wyborną córkę zgasłéj naszéj Xiężnéj Karoliny, do członkow rodzinnych naszego czcigodnego Wielkoxiążęcego domu. — Naturalną było zatém rzeczą, że wiadomość o przybyciu téj Xiężniczki do Wejmaru, w podróży na miejsce przeznaczenia swego, powszechną wzbudziła radość, i mimo nieprzyjemnéj pory mnóstwo mieszkańców tutejszego miasta wyszło naprzeciw Xiężniczce, i powitało ją naprzód o pół mili od miasta, a późniéj i w samém mieście. — Dziś Wajmar bardzo ożywiony, gdy oprócz zwyczajnych na dworze powinszowań, przybyło tu mnóstwo osób z prowincyi, pragnących widzieć w teatrze przyszłą Następczynią tronu francuzkiego.

Z dnia 20. Maja.

Owdowiała dziedziczna Xiężna Meklenburgska pojechała dziś wraz z Xiężniczką Heleną, która wczoraj w naszym teatrze na danéj operze Spohra Zemira i Azor od licznie zebranéj publiczności radośnie powitaną została, do Rudolstadtu, dla odwiedzenia tamże spowinowaconego Xięcia. — Jutro rano udadzą się obiedwie Xiężne w dalszą podróż do Francyi; w Eisenachu widzieć się będą z Xiężną Bernhardową Sasko-wejmarską i przenocują w Buttlarze. Dnia 24. zamyślają stanąć w Forbachu, na granicy francuzkiéj.

Z Baden Badenu, dnia 17. Maja.

W zeszły Poniedziałek, jako w imieniny naszéj ukochanéj Xiężnéj zaprosił J. K. M. W. Xiążę, Wielkiego Xięcia Mikołaja rossyjskiego i Xięcia Adama Würtembergskiego, bawiącego tu od kilku tygodni na obiad do Ebersteinu. Wiele osob z orszaku W. Xięcia, Ministrowie i wiele znakomitych osób, a między temi Radzca lekarski Dr. Guggert, miały także zaszczyt bycia na tym obiedzie. Stół był zastawiony na 40 osób; większa część członkow rodziny Xiążęcéj siedziała przy nim. Późno w noc już powrócili dostojni goście do domu.

Z Frankfortu n. M., dnia 18. Maja.

Wyprawione z Paryża poselstwo na przyjęcie Xiężniczki Heleny Meklemburgskiéj, ma dziś w Fuldzie stanąć. Z Fuldy pojadą przez Hanau, lecz dostojna oblubienica nie zatrzyma się w naszém mieście, tylko uda się niezwłocznie do Homburga dla odwiedzenia swoich krewnych. J. K. M. owdowiała Landgrafowa Hessen-homburgska przybyła już w zeszłą Sobotę z Hanoweru do Homburga.

Rozmaite wiadomości.

Z Pragi. — Wyszedł „Czasopisma czeskiego muzeum" zeszyt 1szy na rok 1837, i zamyka w sobie: 1) Przemowa. 2) Sprawy o duchu naszego czasu, przez Dr. K. Amerlinga. 3) O ziemi zwanéj Bojki, przez P. J. Szafarzyka (ma nią być część Galicyi pod karpacka, gdzie się dotąd nazwa Bojków utrzymuje). 4) Podobizna „Czarnoboga" w Bambergu, przez tegoż. (Wynaleziony został posąg Czarnoboga w Bambergu, przez uczonego Kollàra. Jestto bałwan kamienny, przedstawiający bożka w postaci drapieżnego zwiérzęcia i noszący na sobie napis sławiańsko-polski: „Czarny Bóg". Stoi on dotąd przy drzwiach głównego kościoła w Bambergu, dokąd miał go sprowadzić Sw. Otto, apostoł Sławian pomorskich; tak jako i drugi podobny bałwan stojący naprzeciw opisanego. Jestto pamiątka bałwochwalcza sławiańska, godna, aby wszystkich Sławian zajęła.) 5) Badawcza rozmowa o nazwie Sławian, przez F. L. Czelakowskiego. 6) Porownanie prawodawstwa Stefana Duszana Serbskiego z najstarszémi urządzeniami ziemskiemi w Czechach, przez F. Palackiego. 7) Kaziciel czeskiéj mowy; zbiérka piérwsza. 8) Literackie sprawy: *a*) A. Boczka „*Codex diplom. et epist. Moraviae.* *b)* J. V. Krumbholza: „Powszechne doniesienie o azyjatyckiéj cholerze" (po niemiecku, w Pradze). *c)* V. Babukicza: „Osnowa Gramatyki sławiańskiéj narzecza ilirvjskiego." *d)* „Sbornik" (Zbiéracz) „Muchanowa," wydany w Moskwie r. 1836. *e)*„ Wiosna," noworocznik czeski, na r. 1837. *f)* Nowe książki czeskie. *g*) Czynności towarzystwa muzealnego (nie ma o nich spominki, tylko o składce do społeczności Matki czeskiéj, ku wydawaniu jéj kosztem dzieł czesko-sławiańskich).

Koncert Karola Lipińskiego w Wiédniu. — Lipiński przybył do Wiédnia, piérwszy raz pod względem artystowskim, i wyprawił koncert d. 4. b. m. w godzinach południowych, w małéj sali redutowéj. Zbieg publiczności był nadzwyczajny, oczekiwanie do najwyższego stopnia posunione. Jeszcze nie zagrał, a już z hucznémi przyjęto go oklaskami, które zdawały się nie mieć końca, tak uprzedzonych sławą artysty powszechny zapał zajmował wszystkich słuchaczy. Różne pisma wiédeńskie, spominając z uniesieniem o tym koncercie, donoszą, iż Lipiński był w ogóle jedénaście razy przywoływany. Grał same własne utwory: *Concert militaire*, waryjacje na Rossyniego *Ecco ridente il ciela*, a na zakończenie fantazyję z tematu opery *Sonnambula*. W końcu mówiąc też pisma o grze Lipińskiego, nie robią żadnego porównania z Paganinim i owszém biorą to za zasadę: że jenijusz jest samobytny, rodzimy i swoją własną, twórczą ukształca się drogą.

Dnia 24 Czerwca ma być w Moguncyi wystawiony pomnik Janowi Chrystyanowi Guttenbergowi, wynalazcy sztuki drukarskiéj. Dyrektor odlewni w Paryżu, sławny Croizier, który lał żelazny posąg do tego pomnika, kazał sobie li zapłacić 25,000 fran. wydatków, honoraryjum zaś przyjąć nie chciał; podobnie jak wielki Thorwaldsen, który wyborny model do tego pomnika zrobił także bezpłatnie, i tylko mu koszta wynagrodzono. Uroczystość poświęcenia pomnika, na którą deputacyje z całych Niemiec i Francyi spodziéwane, dwa dni trwać będzie.

W Radomiu (w Królestwie Polskiém) umarł dnia 19. Marca b. r. Maciéj Machowski, służący, przeżywszy lat 97, który przez to szczególniéj na miłe zasługuje spomnienie, iż blizko lat 60 u jednéj zostając familii, do ostatniéj, śmierć poprzedzającéj choroby, zawsze był czynnym i użytecznym.

W Gandawie odbyła się świetna wystawa płodów ogrodniczych, nadesłanych tamże ze wszystkich części Europy. Było razem 6,000 roślin, których wartość na milijon franków ceniono. Jednę *kamelię* sprzedano za dwanaście tysięcy franków.

W starém rękopiśmie z r. 1559, pod tytułem: „*Sépulture des Preux*," przechowywaném w klasztorze dominikanów w Mallorka, ma się zawiérać dowód, że Napoleon Buonaparte z rodziny balearskiéj pochodzi, któréj członek jeden, Hugo Buonaparte, był na czele rządu w Korsyce r. 1411. W istocie w kościele onym jest jeden Buonaparte pochowany.

Znamiona czasu! Dom Szekspira (w Anglii) zrównano z ziemią, dla prowadzenia tamtędy kolei żelaznéj. Właściciel kazał dawniéj już ściąć ostatnie przez tego poetę zasadzone drzewo, dla robienia z niego tak zwanych: tabakierek Szekspira, z czego zebrał kilka tysięcy funtów szterlingów dochodu.

Wyrokiem Cesarza chińskiego, datowanym z Tonkienu d. 23. Listopada r. 1836, nakazano wszystkim kupcom i handlarzom barbarzyńców, to jest Europejczyków, ażeby Kanton w dniach cztérnastu opuścili. Zarzucano im, że prowadzeniem handlu przemytniczego wyciągali z kraju pieniądze. Smutne widoki dla miłośników herbaty!

Rzadki przyjaciel. — Dwóch młodych malarzy, doskonalących się w jednéj pracowni, zawarło z sobą wkrótce szczérą przyjaźń, sztuka albowiem jest nieprzezwyciężonym węzłem

sympatyi. Obaj ubiegali się za jednym celem, za sławą. Lubo równi w talencie, jeden z nich miał jednak więcéj nadziei widzieć swe życzenie spełnionéni, gdyż posiadając majątek, nie potrzebował słuchać głosu niedostatku, podczas gdy drugi był zmuszonym robić rzemiosło z swéj sztuki, do czego głód go przynaglał. Majętny domyśławszy się wkrótce, jak smutném było ubogiego przyjaciela jego położenie, nalegał kilkakrotnie na tegoż, by pomoc jego przyjął, ale ten z dumy, któréj pokonać nie był w stanie, żadnego wsparcia przyjąć nie chciał. Został mu tylko jeden środek do chwilowego opędzenia potrzeb, to jest: postanowił sprzedać ostatni swój obraz. Ale tu powstała niepokojąca go wątpliwość, czy znajdzie kogo, ktoby ów obraz chciał nabyć za cenę odpowiednią tegoż wartości? Powierza go przyjacielowi do spieniężenia i w istocie nazajutrz zaraz otrzymuje zań tysiąc franków gotowizną, a uradowany tak dobrą sprzedażą, zapomniał się nawet spytać o nazwisko tego, kto jego obraz kupił. Cztéry lat upływa, przyjaciele rozłączają się, i każdy miał już sławę w świecie artystowskim, gdy dnia pewnego jeden z nich, ów dawniéj uboższy, dostaje list następujący: „Kochany Gerardzie! Przed cztérma laty kupiłem od ciebie obraz, za który tysiąc franków zapłaciłem. Jeden z miłośników sztuki widział go w mojéj pracowni i dał mi zań 10,000 fr. Przesyłam ci więc kwit na resztę 9,000 fr., które sobie w banku odbierzesz. Twój wierny przyjaciel Isabey.“ Takby się wszyscy artyści (jeźli są nimi) szacować powinni! Wiadomo, że niedawno umarł jeden z tych przyjaciół, Gerard, który poźniéj był baronem i członkiem akademii. (Rozm. Lw.)

Zwiérzę *morał* syberyjski. — Morał syberyjski ze składu ciała zupełnie podobny do sarny, rogi ma większe od jelenia, lecz równie rozłożyste; roślejszy jest od łosia, z tyłu ma białą plamę; podobno tylko w ałtajskich i sajańskich górach przebywa. Sławny badacz natury Humboldt, odbywając podróże naukowe po Syberyi, w źwierzyńcu Generała de Saint-Laurent, Gubernatora Omska, widział morała; powalonego sam rozmierzał, rysunek zrobić kazał i wyznał, iż dotąd nigdzie podobnego gatunku źwiérząt widzieć mu się nie zdarzyło. Morały dają się oswoić i chować je można jak bydło domowe; liczna dosyć trzoda znajduje się u Gubernatora irkuckiego. Chińczycy zakupują, i dosyć drogo płacą, bo niekiedy po 400 rubl. ass. ich zronione rogi; wielki handel niemi w kraju swoim prowadzą, podobno do użytku w sztuce lekarskiéj.

(Wiadom. o Syberyi.)

OBWIESZCZENIE.

Dobra szlacheckie Raduchów, w powiecie Odalanowskim położone, które przy nastąpionéj w roku 1830. rewizyi taxy pierwiastkowéj, na 16,732 Tal. 2 sgr. 6 fen. sądownie oszacowane zostały, mają być w drodze dobrowolnéj subhastacyi w terminie

dnia 21. Listopada r. b.

przed południem o godzinie 10téj przed Deputowanym Ur. Goetze Assessorem Sądu Głównego Ziemiańskiego w lokalu Sądu podpisanego sprzedane.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 5. Marca 1837.

Król. Sąd Główny Ziemiański.
I. Wydziału.

☞ Towarzystwo assekuracyi ogniowéj
„Kompania West of Scottland“
w Glasgowie

nadesłało mi znowu deklaracye i prospekta, tak iż teraz gotów jestem każdego czasu zaspokoić ciekawość interessentów, na których zapytywania od miesiąca niebyłem w stanie udzielać odpowiedzi z przyczyny braku tych dowodów. Przyjmowane będą assekuracye tak co do budynków po miastach, jako też po wsiach, pod dachówką, gontami i słomą, na towary, ruchomości, zboże i inny inwentarz.

Poznań, dnia 26. Maja 1837.

B. Witkowski,
przy Szerokiéj ulicy Nr. 17. jako agent powyższego towarzystwa.

Doniesienie dla budujących.

Angielską smołę z kamienia węgielnego, otrzymał S. J. Auerbach,
przy Żydowskiéj ulicy Nr. 2.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 25. Maja 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	102½	102
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103½	103
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . .	—	103¼
Wschodnio-Pruskie . . .	—	103¼
Szląskie	—	106¼